



JERZY FLAGA* – LUBLIN

[Recenzja]: Artur Hamryszczak, *Konfraternie i organizacje religijne w sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paclawskiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, ss. 141, ISBN 978-83-8061-781-0.

Przystępując do napisania opinii o książce Artura Hamryszczaka poświęconej konfraterniom, czy jak określamy je inaczej, bractwom religijnym w sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paclawskiej wyznam szczerze, że odczuwałem wielką radość z tego powodu. Nie wiem, czy powinno się pisać takie wyznania osobiste w recenzji naukowej, ale ja nie umiałem oprzeć się tej potrzebie. Czytelnik może spytać skąd to radosne uniesienie. Powód jest bardzo prosty i naturalny. Otóż w swoich historycznych badaniach naukowych poświęciłem dużo czasu na zgłębianie tej problematyki. Efektem tego są artykuły z tego kręgu, do których, wyznam z nieukrywaną satysfakcją, odwołuje się autor wymienionej pracy. Powiem otwarcie, brakowało mi ostatnio nowości z obszaru tej problematyki. I oto mam przed sobą i piękną i wartościową – bo mogę to już tutaj powiedzieć – książkę. Złożywszy powyższe wyznanie, przystępuję do redagowania właściwej recenzji. Gdy praca jest wartościowa, za taką – jak już powiedziałem ją uznaję – wówczas pisanie recenzji nie nastęrcza większych trudności, wprost przeciwnie dostarcza wiele satysfakcji. Na całość pracy składają się: wstęp, cztery rozdziały merytoryczne, zakończenie, wykaz zastosowanych skrótów, bibliografia, streszczenie i Summary. Ponieważ praca została wydana jako tom 50 w ramach Biblioteki Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, dodatkowo zamieszczono w niej zestaw prac tejże Biblioteki, który do tej pory liczył 49 pozycji (stąd obecna – jak już powiedziałem – jest 50., czyli można powiedzieć, jubileuszową). Na początek kilka słów na temat wstępu, jak się bowiem okazuje, autor potraktował go bardzo poważnie. Zamieścił w nim wszystkie element składowe, jakie zwykle

*Jerzy Flaga – prof. historii, emerytowany pracownik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: jurek.flaga@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0003-4817-677X>

powinien zawierać klasyczny wstęp. Podał więc w skrócie treść pracy, tzn. dzieje i genezę zrzeżeń religijnych, znanych w literaturze pod nazwą polską jako bractwa lub spolszczonego słowa łacińskiego – konfraternie, następnie historię i dzieje Kalwarii Pałacowskiej jako miejscowości oraz kolejno: losy ufundowanego w niej przez kasztelana lwowskiego i wojewodę podolskiego Andrzej Maksymiliana Fredrę klasztoru franciszkanów konwentualnych (Klasztor ten ze względu na kult Męki Pańskiej nazywany był często Jeruzolimą Wschodu, aczkolwiek z chwilą sprowadzenia tam w 1679 r. słynącego łaskami obrazu Matki Bożej z Kamieńca Podolskiego, zaczął w nim dominować kult maryjny) i zorganizowanych przy klasztorze konfraterni. Następnie podał i omówił stan badań na temat bractw, którym objął źródła i literaturę, w ostatnim zaś akapicie objaśnił przyjętą konstrukcję pracy. Całość wstępu zamykają podziękowania złożone osobom związanym z powstaniem pracy. Ponieważ stanowią one w pewnym sensie miernik jakości pracy, dlatego podam, jakie osoby autor uznał za godne podziękowania. Wyraża to ostatni akapit wstępu, który brzmi:

Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się powstania tej książki. Szczególnie wdzięczny jestem śp. prof. Stanisławowi Olczakowi za inspirację i pomoc merytoryczną. Słowa podziękowania kieruję również do wspólnoty Ojców Franciszkanów Konwentualnych w Kalwarii Pałacowskiej za udostępnienie archiwaliów i pomoc w kwerendzie oraz za gościnność i życzliwość, szczególnie wikariuszowi klasztoru o. Michałowi Jednorogowi oraz kustoszowi sanktuarium o. Krzysztofowi Hurze (s. 15).

Zgodnie z przyjętą w pracach historycznych zasadą chronologii, rozdział pierwszy jest poświęcony organizacji bractw rozpatrywany w rozwoju historycznym. W rozważaniach tych autor stosuje porządek geograficzny, najpierw omawia kształtowanie się idei bractw i ich rozwój w Kościele Powszechnym, a następnie rozwój stowarzyszeń religijnych na ziemiach polskich. W obu przypadkach wykorzystuje w tym celu literaturę, którą odpowiednio dobiera stosownie do poszczególnych zagadnień. Zauważa jeden doniosły fakt, że gwałtowny rozwój bractw religijnych w Polsce nastąpił, podobnie jak w całym Kościele Katolickim – dopiero w okresie potrydenckim. Dla przedstawienia obrazu bractw istniejących w Kalwarii Pałacowskiej wprowadza tabelę, w której są zestawione wszystkie bractwa i stowarzyszenia religijne wraz z datami pierwszych ich wzmianek i ostatnich wpisów. Dla klasztoru kalwaryjskiego autor doliczył się 15 różnych bractw i stowarzyszeń religijnych. Typowych bractw było 8, zaś innych stowarzyszeń religijnych – 7. W świetle przywoływanych dat, bractwa w Kalwarii Pałacowskiej posiadały bardzo późną metrykę. Z wyjątkiem jednego bractwa: Pocieszenia NMP od św. Augustyna i św. Moniki, które legitymowało się metryką XVIII-wieczną (rok 1751), wszystkie pozostałe zostały wprowadzone w wieku XIX lub XX. Grupę tych bractw tworzyły: Bractwo Trzeźwości (1862), Apostolstwo i Bractwo Najświętszego Serca Pana Jezusa (Apostolstwo Modlitwy) (1875), Bractwo Przenajświętszego Sakrament (1903), Bractwo Szkaplerza Świętego Karmelitańskiego (1905), Bractwo Szkaplerza Świętego Niepokalanego Poczęcia NMP (1905), Arcybractwo Różańca Św. NMP (1905) i Bractwo Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej (1911). Całkiem późno były wprowadzo-

ne wszystkie inne stowarzyszenia religijne. Do tego rodzaju stowarzyszeń według zaprezentowanego zestawienia należały: Żywy Różaniec (1877), III Zakon św. Franciszka z Asyżu, czyli Tercjarstwo (1888), Związek Katolicko-Społeczny (1906), Związek Mszalny (1916), Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej (1929), Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej (1932) i Krucjata Eucharystyczna (1934). Tak przedstawiała się mozaik bractw i stowarzyszeń religijnych istniejących przy klasztorze wspólnoty franciszkanów konwentalnych w Kalwarii Paclawskiej. Próbując ją ocenić, można powiedzieć, że była ona pod względem czasowym raczej późna, natomiast pod względem liczbowym wcale bogata. Jest to jednak tylko część oceny. Pozostałą część będą stanowiły informacje zawarte w następnych rozdziałach, gdzie będzie mowa kolejno: o strukturze w rozdziale drugim, o członkach i organizacji w rozdziale trzecim oraz o organizacji i przejawach działalności w rozdziale czwartym.

Jak już zasygnalizowałem przedmiotem rozdziału drugiego jest zagadnienie struktury organizacyjnej wspomnianych bractw i stowarzyszeń klasztoru kalwaryjskiego. Tutaj trzeba dopowiedzieć, że jest to rozdział najbardziej rozbudowany. Poddano w nim analizie cztery następujące kwestie: statut, odpusty i inne przywileje, kształt struktury organizacyjnej oraz majątek. Na marginesie można dodać, że rozdział ten posiada najbardziej rozbudowane i najliczniejsze przypisy (liczy ich 213). Odnośnie do statutów autor przypomina, że ten rodzaj dokumentów stanowił podstawę działalności wszystkich konfraterni i organizacji religijnych. Statuty ustalały i normowały zasady, na jakich odpowiednie bractwo miało funkcjonować. Obok określenia charakteru bractwa i jego celu działania statuty zajmowały się określeniem obowiązków członków oraz sprawami organizacyjnymi. Podkreśla przy tym, że znaczenie organizacyjno-porządkowe posiadały te fragmenty statutu, które dotyczyły władz oraz funduszy brackich. Zauważa równocześnie, że części przypisów dotyczących obowiązków brackich były bardzo obszerne. Przy okazji dodaje także, że podstawowym celem wszystkich konfraterni zaprowadzonych przy kościele kalwaryjskim było ożywienie i rozbudzenie życia religijnego oraz podniesienie poziomu moralnego wiernych. Przypomina i potwierdza – dodam od siebie znany powszechnie fakt – że aspekty religijności zależały od specyfiki poszczególnych bractw. Tak też postępowały bractwa w Kalwarii Paclawskiej. Na przykład bractwa maryjne, których było kilka, propagowały szczególnie nabożeństwo do Matki Bożej. Podaje, że Bractwo Szkaplerza Karmelitańskiego kładło nacisk na szerzenie chwały Bożej przez szczególną cześć NMP w znaku szkaplerza. Podobny cel miało również Bractwo Szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP, które dodatkowo propagowało dogmat Niepokalanego Poczęcia ogłoszony w 1854 r. przez papieża Piusa IX. Arcybractwo Różańca Św. skupiało się – jak pisze autor – na uwielbieniu Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny w Różńcu, podobnie jak Żywy Różaniec (s. 37-38). Przytoczę jeszcze jedną wiadomość z racji jej charakterystycznej wymowy. Dosłownie autor pisze:

Niektóre z organizacji religijnych nie eksponowały tak wyraźnie celów dewocyjnych. Bractwo Trzeźwości, jak sama nazwa wskazuje, za swoje zadanie uznało walkę z nadużywaniem wódki i araku oraz wstrzemięźliwym używaniem innych napojów alkoholowych (s. 40).

W paragrafie drugim tego rozdziału autor omawia znaczenie odpustów i innych przywilejów, jakie otrzymywały bractwa. Interesujące informacje zawarł już w kilku pierwszych zdaniach. Pisz w nich:

Wszystkie formy zbiorowej pobożności brackiej koncentrowały się wokół życia wiecznego. Jednym z przejawów dbałości o przyszłość dusz zmarłych, a także żyjących konfratrów były odpusty. To one decydowały o atrakcyjności bractwa i stanowiły podstawowy czynnik przyciągający w szeregi konfraterni nowych członków. Wzrost liczby braci powodował z kolei powiększenie zasobów finansowych fraterni, która mogła przez to zrealizować swoje cele (s. 45).

W trakcie dalszych rozważań przypomina, że najczęstszym sposobem korzystania z większej liczby odpustów przez konfraternie była agregacja do arcybractwa. Informuje też, że pierwszy odpust bractwo otrzymywało zazwyczaj w dokumencie biskupim zatwierdzającym statut bracki. Następnie podaje, że członkowie bractw mogli uzyskać odpust zupełny w czasie brackich świąt patronalnych i najważniejszych świąt kościelnych, którymi były Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego. Podaje też, jakie należało spełnić warunki aby uzyskać, czy – jak pisze autor – dostąpić odpustu. W paragrafie trzecim poświęconym owej strukturze organizacyjnej, autor informuje, że bezpośredni zarząd bractwa stanowił promotor, rektor, prezes lub tzw. moderator naznaczony przez miejscowego biskupa. Przy tej sposobności podaje, że w najstarszym kalwaryjskim Bractwie Pocieszenia NMP na czele stał protektor, którym był zawsze gwardian konwentu franciszkańskiego. Następnie wymienia i opisuje inne urzędy występujące w tej konfraterni. Kontynuując podjęty wątek podaje i opisuje w miarę dokładnie całość struktury organizacyjnej oraz urzędy w pozostałych bractwach kalwaryjskich. Nie powtarzając ich tutaj, gdyż są one powszechnie znane z literatury przedmiotu, przytoczę jednak jedno zdanie, które w moim przekonaniu zasługuje na to ze względu na zawartą w nim treść. Brzmi ono: „Musimy wspomnieć również o tzw. Żywym Różańcu, który nie był bractwem, lecz pobożnym stowarzyszeniem” (s. 53). Zawsze gdy jest mowa o różańcu, to myślimy, że chodzi o bractwo różańcowe, ten przypadek wyjaśnia, że nie ma takiej prawidłowości.

Jak już powiedziałem ostatni paragraf traktuje o majątku brackim. Autor przy omawianiu tego zagadnienia najpierw, podobnie jak w przypadku poprzednich zagadnień, powtarza informacje zaczerpniętych z literatury, o tym co wchodziło w skład owego majątku, a następnie uzupełnia danymi odnoszącymi się do konfraterni kalwaryjskich. Przytacza na przykład godne zauważenia informacje, że nie zawsze przyjęte ustawowo kwoty były wpłacane. W Bractwie Pocieszenia NMP spotykano się również ze spłatą długu przez zamianę go na pracę. Bardzo popularną formą pozyskiwania środków finansowania przez bractwa były zapisy większych sum pieniędzy. Opłacano również konsolacje, kiedy bracia po pogrzebie spotykali się wspólnie na małym poczęstunku. Stowarzyszenia Młodzieży przeznaczały swoje fundusze na działalność oświatową. Należy zgodzić się też z twierdzeniem, że sprawy ekonomiczno-gospodarcze miały duże znaczenie dla bractw i organizacji religijnych. Dzięki posiadanemu kapitałowi mogły one realizować swoją statutową działalność na różnych polach aktywności. Przytoczone przykłady pokazują, jak wiele nowych i interesujących wiadomości autor

wprowadził do wiedzy historycznej o bractwach, na tym jednym tylko odcinku. Jak pamiętamy, w pracy są jeszcze dwa obszerne przejawy aktywności brackiej: członkostwo opisane w rozdziale trzecim oraz rodzaje i przejawy działalności wypełniające rozdział czwarty.

W rozdziale trzecim autor poddał analizie trzy następujące kwestie: zasady rekrutacji członków, rozwój liczebny i pochodzenie terytorialne oraz skład społeczno-narodowy. Odnośnie do kwestii pierwszej, dowiadujemy się, że bractwa i organizacje religijne działające w sanktuarium kalwaryjskim posiadały określone przepisami zasady przyjmowania nowych członków. Według tych przypisów ważne przyjęcie do bractwa wymagało spełnienia dwóch warunków: woli przyjmowanego i zezwolenia osoby posiadającej prawo przyjmowania. Autor dodaje, że oba warunki musiały być wyrażone znakami zewnętrznymi, np. formułą lub dyplomem brackim albo wpisem do albumu brackiego. Brak tych znaków powodował nieważność przyjęcia. Istniało także szereg innych sposobów realizacji owej czynności, które autor opisuje w dalszych partiach tekstu.

Inną wiadomością, jaką można odnotować jest ta, że do konfraterni mogli należeć mieszkańcy z innych parafii oraz z innych miejscowości, którzy przybyli jako pielgrzymi do sanktuarium kalwaryjskiego, oraz to, że do konfraterni przyjmowano wiernych w różnym wieku. Na uwagę zasługuje fakt, że do bractw zapisywali się również grekokatolicy Rusini zamieszkujący teren parafii kalwaryjskiej oraz z okolicy. Dla przedstawienia stanu liczbowego autor posłużył się tabelami. Sporządził 11 tabel, w których podał liczby członków odpowiednich bractw i organizacji. W tabelach tych podał kilka elementów, a mianowicie: daty obrazujące chronologię, liczby członków z rozróżnieniem na mężczyzn i kobiety w przypadku bractw oraz chłopców i dziewcząt (panien) w przypadku Żywego Różańca. W ramach interpretacji tych tabel zamieszcza dwa interesujące spostrzeżenia: pierwsze dotyczące zamieszczanych liczb, że najliczniej wpisywano się do bractw w początkowych latach ich istnienia i drugie, dotyczące czasu istnienia w ogóle bractw, że wszystkie bractwa założone w XIX w. wygasły w początkowych dziesięcioleciach wieku XX. Jeśli chodzi o skład społeczno-narodowy to przytoczę w brzmieniu dosłownym co autor napisał na ten temat w pierwszych słowach swojego tekstu:

Konfraternie religijne były organizacjami, do których mogli należeć wszyscy chętni wierni. [...]. Niestety informacje w kalwaryjskich albumach brackich, które obrazowałyby kwestię składu społecznego konfraterni, są niekompletne. Zasadą było niepodawanie przy nazwiskach konfratry jego zawodu. Przypadki, kiedy je odnotowywano należały do wyjątków. Ze względu na charakter rolniczy parafii kalwaryjskiej i okolic można jednak przyjąć, że wiernych z tej grupy społecznej było najwięcej (s.87).

Jak już wcześniej wspomniałem rozdział czwarty niezbyt obszerny jest poświęcony działalności zarówno bractw jak też organizacji społecznych. Autor wyróżnił i omówił trzy rodzaje działalności: religijną, charytatywną i kulturalno-oświatową. Omawiając znane i występujące wówczas akty religijne, podaje on, które z nich i w jakiej formie były sprawowane w sanktuarium kalwaryjskim. Stwierdza on, że brak jest wiadomości, jak wyglądał przebieg procesji w kościele

kalwaryjskim i dodaje, że jedynie w przypadku Bractwa Pocieszenia NMP wiadomo, że konfraternia ta przywiązywała dużą wagę do tej formy manifestacji wiary. Przyjmuje jednak, że inne bractwa kalwaryjskie również organizowały procesje. Kontynuując ten wątek dodaje, że w Kalwarii Pałacowskiej istniało specyficzne nabożeństwo, odprawiane do dziś dnia, w postaci drózek. Jest też przekonany, że kalwaryjskie konfraternie brały udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, której stacje umieszczono w kościele w 1887 r. oraz, że konfraternie te propagowały również koronkę czyli modlitwę polegającą na powtarzaniu krótkich formuł, wezwań i modlitw równoległe z przesuwaniem w palcach różańca. Bardzo specyficzną – jak pisze autor – formą życia religijnego były rekolekcje zamknięte. Organizowano je dla wszystkich chętnych członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Nie wymieniając wszystkich nabożeństw, o jednej jeszcze praktyce należy wspomnieć, mianowicie o dodatkowym obowiązku zachowania postu od potraw mięsnych.

W odniesieniu do działalności charytatywnej autor twierdzi, że konfraternie kalwaryjskie miały dużo okazji dla realizacji miłosierdzia względem bliźnich. Przypomina, że do sanktuarium kalwaryjskiego, które było miejscem szczególnego kultu Męki Pańskiej i Matki Bożej, na uroczystości odpustowe przybywały liczne rzesze pątników, co mogło grozić wybuchem epidemii. Dlatego władze państwowe wysyłały na odpust urzędnika sanitarnego, który miał czuwać nad zdrowiem pątników. Pisze też m.in. że w obliczu klęsk żywiołowych: pożarów, powodzi czy epidemii mieszkańcy również nie pozostawali sami. Bractwa niosły pomoc, nie stosując żadnych rozróżnień i każdy potrzebujący mógł liczyć na ich wsparcie. Opis ostatniej działalności, tzn. kulturalno-oświatowej rozpoczyna od stwierdzenia, że niektóre z bractw miały w statucie wpisany obowiązek zakładania czytelni dobrych czasopism i książek. Podaje konkretny fakt, że w 1893 r. dzięki zabiegom gwardiana, przy konwencie założono czytelnię ludową dla wszystkich parafian. Dodaje też, że kalwaryjskie bractwa urządały również własne czytelnie, niezależne od klasztoru. Dla uściślenia wiadomości pragnę wyjaśnić, że ja odnośnie wszystkich rodzajów działalności przytoczyłem jedynie wybrane przykłady. Uczyniłem tak dla pokazania, jakiego rodzaju treść wypełnia ten rozdział. Aby nie powstało mylne wrażenie powiem, że autor przywołuje i analizuje ich znacznie więcej. Ukazuje w ten sposób pełny obraz każdej z wymienionych działalności.

Podsumowując mogę powiedzieć, że dokonane powyżej rozważania pozwalają na sformułowanie kilku ważnych merytorycznie wniosków o charakterze twierdzeń badawczych. Pierwszy z nich sprowadza się do tego, że nowe informacje o konfraterniach i organizacjach religijnych, zawarte w książce A. Hamryszczaka, stanowią bardzo cenne uzupełnienie dotychczasowej wiedzy na powyższe tematy. To oznacza, że problematyka ta nie jest ostatecznie zamknięta i może być stale poszerzana i wzbogacana. Wszystko to sugeruje, że badania w tym zakresie należy wciąż kontynuować. Jest to oczywiście postulat, który narzuca się samorzutnie pod adresem badaczy i historyków interesujących się powyższą problematyką. Stwierdzenia te pokazują jeszcze jedną ważną kwestię, a mianowicie, że moja wstępna wypowiedź o tym, że jest to praca wartościowa, była uprawniona i zasadna. Nie jest to stwierdzenie nadzwyczajne, czy odkrywcze, ale ma swój walor

naukowy, potwierdza potrzebę stałego prowadzenia badań historycznych na temat konfraterni, zarówno badań o charakterze naukowym, jak też informacyjno-społecznym. W nawiązaniu do tego, jeszcze raz powtórzę, że książka jest pracą wartościową i to w podwójnym wymiarze: metodologicznym i merytorycznym. Została bowiem od strony metody i konstrukcji napisana według wszystkich prawideł i wymagań stawianych pracom naukowym. Oczywiście, rzeczą ważniejszą od strony konstrukcji, jest to, że praca zawiera interesujące treści, które wzbogacają bardzo historiografię polską, zwłaszcza w zakresie konfraterni i w odniesieniu do zakonów. Należałoby życzyć sobie, jak najwięcej tego rodzaju prac i to w nie bardzo jakiejś odległej przyszłości. Na podkreślenie zasługuje też fakt zamieszczenia streszczenia obcojęzycznego (Summary). Można nawet mieć pretensję, że ograniczono się do jednego tego typu streszczenia, tylko angielskiego. Jak wiadomo, historiografia polska ma doskonałe i wiele lat sięgające kontakty z historiografią francuską. Przejawem tego jest stałe zamieszczanie recenzji polskich książek historycznych w znanym czasopiśmie o charakterze międzynarodowym, „Revue d’Histoire Ecclesiastique”, wydawanym przez środowisko belgijskich Uniwersytetów w Leuven i Louvain-la-Neuve. Myślę, że obecne studium powinno również znaleźć swoje miejsce w tym czasopiśmie. Nie należy też pomijać historiografii niemieckiej, bliższej nam z racji sąsiedztwa. Uważam, że wartościowymi pracami należy się chwalić, ponieważ nikt inny nie zrobi tego za nas.